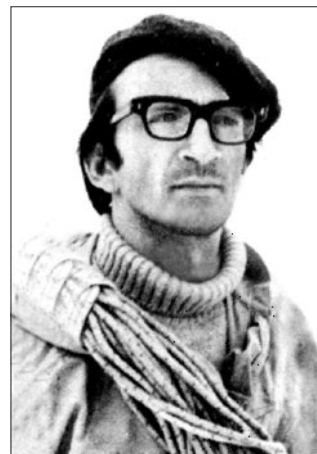


GŁOS SENIORA



Włodzimierz Waligóra

WŁODZIMIERZ WALIGÓRA

Dnia 13 marca 2010 roku zmarł po przeżyciu 70 lat i 4 dni nasz przyjaciel Włodzimierz Waligóra. Urodził się 9 marca 1940 r. w Poznaniu. Jego największą miłością byli najpierw córka Daria a potem ukochany wnuk Marek. Dla nich zawsze znajdował czas, do ich potrzeb dostosowywał swoje życie. Miał dwie pasje. Historycznie pierwszą była nauka. Ukończył fizykę na Uniwersytecie w Poznaniu ale zawodowo związał się z Politechniką Poznańską, na której uzyskał tytuł profesora zwyczajnego. W trakcie swojej długoletniej pracy na Wydziale Maszyn Roboczych i Transportu sprawował funkcje m.in. członka Senatu PP i pełnomocnika rektora d.s. rekrutacji. Był także członkiem Komisji Nauki o Materiałach, Komisji Budowy Maszyn PAN, Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk oraz Polskiego Tow. Tribologicznego. Nie było wyjazdu w góry, podczas którego nie poprawiałby doktoratu lub habilitacji któregoś ze swoich wychowanków albo nie konsultował recenzji z któryś z profesorów.

Drugą pasją Włodka były Góry. Członkiem KW w Poznaniu, a wtedy jeszcze Koła Poznańskiego KW, był od r. 1965, członkiem zwyczajnym już dwa lata później. Działalność wspinaczkową niemal od początku łączył z aktywnością w pracach dla górskiej społeczności. Członkiem zarządu Koła i Klubu był w latach 1969–79 i 1987–89, w tym przez 4 lata (1971–75) prezesem i przez 3 kadencje wiceprezesem. Gdy nie pracował w zarządzie, działał, zawsze aktywnie, w Komisji Rewizyjnej. Został Członkiem Honorowym Klubu. Trudno wymienić Jego wszystkie sukcesy górskie – na pewno największymi były pierwsze wejście w 1969 r. centralnym filarem północnej ściany Alam Kuh (4840 m) oraz w 1976 pierwsze przejście wschodniej ściany Nevado Huandoy Norte (6395 m). Z wielkim zaangażowaniem uczestniczył w organizacji wyjazdów, często sam nimi kierował. Wykorzystywał każdą możliwość wyjazdu w góry, już w dwa miesiące po operacji wszczepienia bajpasów wspinął się w Alpach.

Był instruktorem taternictwa, łącząc tu swoją pasję uczenia z pasją górską. Dla kursantów był zawsze przyjacielem. Często kontynuował pierwsze kursy poprzez organizację kolejnych wyjazdów na obozy klubowe lub po prostu „w góry”. Największą frajdę sprawiało mu szkolenie w rejonach, w których był po raz pierwszy, np. w górach Austrii lub Norwegii. Uważał to za najlepszy sposób przekazywania swojego górskiego doświadczenia a wieczorne opowieści przy kubku herbaty lub kufłu piwa były tego idealnym dopełnieniem. Był ciekawy świata, w związku z tym podróżowanie z Nim po Polsce i świecie było prawdziwą przyjemnością. Znajdował miejsca, o których nie wspominały przewodniki. Podróżując z Nim można było poznać mało znane zakątki Polski, ciepłe źródła Słowacji, skałki Czech, góry i zabytki Ukrainy, norweskie fiordy. Włodek był jak doskonały przewodnik turystyczny.

Jego przyjaciółom z Klubu oraz z licznych wyjazdów będzie Go zawsze brakowało – jego aktywności i życzliwości ale przede wszystkim przyjaźni.

Koreańczyków i 4 Szerpów. Dwaj inni Koreańczycy zaginęli. 30 kwietnia podobną akcją przeprowadzono na Annapurnie, ewakuując 3 Hiszpanów z C IV (6950 m). ● Wśród alpinistów oblegających Manaslu są Polacy Jacek Berbeka i Paweł Michalski. Na drugą połowę sezonu Berbeka zaplanował też szybkie solowe wejście na Annapurnę. ● W dniu 13 maja minie 50 lat od pierwszego wejścia na Dhaulagiri (8167 m). W tym roku 26 kwietnia na szczyt weszła, jako pierwsza w sezonie, irańska wyprawa narodowa. ● Pakistan opublikował listę 23 wypraw dotąd zgłoszonych na sezon 2010. Są na niej 3 wyprawy polskie. Artur Hajzer prowadzi 11-osobowy team na Nanga Parbat. Jacek Teler zamierza kierować 8-osobową wyprawą na oba Gasherbrumy. Z 9 osób ma się składać wyprawa polsko-międzynarodowa na K2 – lider Bogusław Ogrodnik. Słyszemy też o planie Jacka Berbeka, który chciałby wejść na Broad Peak i na K2 – na razie brak go jednak na wspomnianej liście. ● Dobrze zapowiada się lato na niższych pakistańskich szczytach i turniach. Czynne będą także panie: nową drogę ścianową na Amin Brakk planują Ukrainki Marina Koptiewa i Anna Jasinska wraz z Rosjankami Natalią Złokazową i Galiną Czibitok. ● 2 kwietnia Robert Jasper, Jörn Heller i Ralf Gantzhorn przeszli dziewięć ścianę północną Mote Sarmiento w Ziemi Ognistej (wierzchołek zachodni 2145 m). Pod szczyt płynęli jachtem rybackim 11 dni przez wzburzone morze.

ZJAZDY, SPOTKANIA, IMPREZY

● 27 i 28 marca 2010 w Podlesicach odbył się zjazd prezesów klubów zrzeszonych w PZA. Obradom przewodniczył prezes Janusz Onyszkiewicz, tematów było wiele, m.in. ew. reorganizacja Związku a także perspektywy dalszego rozwoju „Taternika”. Obszerne omówienie „sejmiku” znaleźć można na stronie PZA w internecie. Walny Zjazd Związku zaplanowany jest na dni 6 i 7 listopada. ● 19 kwietnia w rzutkim Instytucie Polskim w Sofii odbyła się projekcja filmu „Na każde wezwanie Naczelnika, 100 lat TOPR”. Z widzami spotkał się inicjator i współtwórca filmu, Jerzy Porębski. ● 22 kwietnia w sali COTG PTTK w Krakowie odbyła się promocja monografii schronisk tatrzańskich Janusza Konieczniaka pt. „Encyklopedia schronisk tatrzańskich”, wydanej przez Oficynę Wydawniczą „Wierchy”. ● W dniu 25 kwietnia Krzysztof Wielicki – „legendarny polski pionier zimowego himalaizmu” – będzie honorowym gościem festiwalu Hory a Mesto. Przedstawi multimedialną prezentację „Himalaje zimą – Sztuka cierpienia (Zimné Himalaje – Umenie tripiet)”. ● Polska Akademia Umiejętności zaprosiła nas na Konferencję Naukową „Polskie badania jaskiń na Wyspie Wielkanocnej”. W programie referaty m.in. Andrzeja Ciszewskiego, prof. Andrzeja Paulo oraz prof. Zdzisława Ryba (autora wystawy fotografii „Rapa Nui bez tajemnic?”). Kraków 26 kwietnia. ● Muzeum Sportu i Turystyki zaprasza na XVII Przegląd Filmów Alpinistycznych im. Wandy Rutkiewicz, zatytułowany „Od Everestu do Shisha Pangmy”. Wśród prelegentów Artur Hajzer, Leszek Cichy, Anna Czerwińska, Marek Konecki, Krzysztof Wielicki. Centrum Olimpijskie, 7–9 maja. ● Barbara Morawska-Nowak, Marian Bała i Jan Słupski informują, że miejscem tegorocznego jurajskiego zlotu seniorów będzie w dniach 22–23 maja gospodarstwo zwane Pod Psiklatką w Skalkach Jerzmanowickich – przy sosie Kraków – Olkusz. Morskie Oko czeka na miłych dorocznych gości tydzień później, w dniach 28–30 maja.

POKRÓTCE

● Prochy Hillary’ego nie zostaną rozsypane na czubku Everestu, jak sobie tego życzył Zmarły (GS 3 2010). Szerpowie uznali to za niewłaściwe ze względów wierzeniowych – proponują umieszczenie urny w pierwszej ze szkół ufundowanych przez niego w Solo Khumbu, otwartej w r. 1961. Sprawa nie jest ostatecznie przesądzona. ● Żegnamy dwoje nestorów taternictwa polskiego. 20 kwietnia zmarł w Katowicach Zygmunt Grabowski, taternik i alpinista, który jesienią skończyby 95 lat. 28 kwietnia media doniosły o zgonie starszej od Zygmunta o rok Stefanii Grodzieńskiej, popularnej aktorki i literatki a także taterniczki z lat 1949–1956, partnerki m.in. Żuławskiego, Orłowskiego, Paryskiego, uhonorowanej hasłem w WET. ● Alpinistka z Alaski Christa Brelsford znalazła się na Haiti pod gruzami zawalanej przez niedawne trzęsienie ziemi budowli. Wydobyta przez brata i kolegów, zawiadomiła rodzinę, że nie grozi jej utrata życia, ma jednak zmiążdżoną nogę, która zostanie amputowana. „Otherwise I am fine” – dodała w mailu. ● 13-letni Jordan Romero z Kalifornii atakuje wraz z ojcem Everest. Marzy mu się tytuł najmłodszego zdobywcy czubka Ziemi. Na północnych stokach Everestu kontynuowane są poszukiwania ciała Irwine’a. ● Ciekawostka z Alp. 13 marca Marco i Herve Barmasse – ojciec i syn – przeszli w nowej linii lewą połac pd. ściany Matterhornu (4478 m). Rozwiązany został atakowany od lat problem tzw. Couloir dell’Enjambe. Niestety, zimno uniemożliwiło dwójce wejście granic od Pleców na szczyt, droga jako całość czeka więc nadal na pierwsze przejście. ● Dramat z 10 kwietnia pod Smoleńskiem dotknął też środowiska górskie. Górką była Bronisława Orawiec-Löffler, z KW związany był Maciej Płażyński, ks. Roman Idrzejczyk był księdzem, poetą i przewodnikiem górskim. Namiętność kapitana samolotu stanowiły narty, wielu polityków wędrowało po Tatrach, oficerowie BOR szkolili się w skalkach i niekórym wspinanie zostało jako pasja sportowa. Od naszych zagranicznych kolegów napłynęły kondolencje, m.in. wyrazy serdecznego współczucia dla wszystkich alpinistów polskich nadesłał nasz bułgarski przyjaciel, Piotr Atanasow.

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauzyny 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef@nyka.home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pisemko rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gs201004.pdf>; ostatnie numery są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.

WYBÓR WEJŚĆ GÓRSKICH WŁODKA

Włodzimierz Waligóra wspinął się latem i zimą. W Tatrach do najważniejszych jego osiągnięć należą: Mała Śnieżna Turnia – I przejście wariantu drogi Stanisławskiego na ścianie czołowej oraz droga WHP 2899 (obie 1966), Wielicka Baszta drogą Gálfyego na zach. ścianie, Mała Wysoka I przejście zimowe środka pn.-zach. ściany, Tępa drogą Švábika (II przejście zimowe). W r. 1969 góry Elburs w Iranie: I wejście centralnym filarem pn. ściany Alam Kuh (4840 m, VI A4, 24–27 VII), wejście na Demavend. W 1970 – bałkańskie Prokletije (Karanfil – I wejście środkiem pn. ściany pn. wierzchołka). W Cordillera Blanca w Andach w r. 1976 Huandoy Norte (6395 m) – I przejście wsch. ściany (16–18 VIII). W Alpach w 1967 r. m.in. Aiguille du Moine i Pointe Isabelle, w 1972 Ortler I przejście lewej części pn. ściany, w 1973 wyjazd w Dolomity i przejście pd. ściany Rocchetta Alta di Bosconero (VI). W 1990 wspinaczki w górach Norwegii – Lofoty (m.in. Vågakalen i Kalle). W r. 1986 pd. filar Dirndl w Dachsteinie. W 1988 Hochtor i Planspitze, w 1994 Wilder Kaiser i Gesäuse, 1999 Gesäuse, w 2000 Höllental. Jego partnerami byli najczęściej: J. Z. Kiwerski, H. Kuźmiński, A. Matuszewski, P. Szczepanek, J. Marcinkowski, M. Wilczyński, Stanisław i Marek Zierhofferowie, a na wyprawach także A. Dobek, J. Stryczyński, W. Wróż. Artykuły górskie publikował m.in. w „Taterniku” i „Luuuzie”.

Mieczysław Rożek

GORĄCE DNI ANNAPURNY

17 kwietnia agencje podały, że na szczycie Annapurny jako pierwsza w tym sezonie stanęła piątka alpinistów wraz z 4 Szerpami. Baskijka Edurne Pasaban zaliczyła swój trzynasty 8-tysięcznik a Portugalczyk Joao Garcia dołączył do elitarniej osiemnastki zdobywców Korony Himalajów (jako dziesiąty bez wsparcia tlenowego). Ale uwaga obserwatorów skupiała się na innej osobie: dla Koreanki Oh Eun-Sun „Anna” była ostatnim obiektem do pełnej serii 14 × 8000. Mimo iż rankiem 27 kwietnia warunki były dalekie od optymalnych, kilka zespołów ruszyło w stronę wierzchołka, który ostatecznie osiągnęło 17 osób. Pani Oh Eun-Sun stanęła na upragnionym szczycie i tym samym – realizując niejako marzenie Wandy Rutkiewicz – jako pierwsza z kobiet zebrała całą czternastkę 8-tysięczników. Rzecz można żeński Messner – historyczna chwila, nota bene uwieczniona na żywo przez kamery Koreańskiej TV. Tymczasem Edurne Pasaban udała się pod Shisha Pangmę, ale 26 kwietnia wyciągnęła asa z rękawa, ujawniając, że rok temu, 6 maja 2009, z powodu ciężkich warunków Oh Eun-Sun nie zdołała dotrzeć do szczytu Kangchendzöngi, co miał przyznać jej stały Szerpa. Szczegóły ogłosił w internecie Ferran Latorre.



Oh Eun-Sun

Sprawa będzie wyjaśniana ale radość z sukcesu została zmażona i historyczna Korona panny Oh ogłaszana jest jako „disputed”. Już wcześniej Edurne podważała twierdzenie Koreanki, jakoby wspiniała się ona na Kangchendzöngę bez sprzętu tlenowego. I jeszcze jedna ważna dla nas wiadomość z Annapurny: 27 kwietnia o godz. 13.45 szczyt osiągnęli Piotr Pustelnik i Peter Hámor, weszła też na czubek Kinga Baranowska. Panował ostry mróz i dął wiatr o prędkości 13 m/sek. Dla Piotra było to piąte wyprawowe starcie z „Anną”. Upór został nagrodzony i jako trzeci z kolei Polak zamyka on swoją Koronę Himalajów, co z aplauzem odnotowują światowe portale. Po raz pierwszy w jednym sezonie i na jednym szczycie aż trzy osoby dorabiają się pełnej serii 14 x 8000. Na liście zdobywców Piotr zajmuje miejsce 20. Gratulacje jak najserdeczniejsze, również dla Kingi! Niestety, w godzinach wieczornych podczas późnego zejścia osłabł Hiszpan Bartholomé (Tolo) Calafat i został na zawsze w śniegach na wysokości 7600 m. Przeprowadzona na jutro akcja helikopterowa nie powiodła się z powodu mgły. Radość z sukcesów jest więc znów niepełna, zwłaszcza że nie brak głosów krytykujących chaos nocnego zejścia, w którego trakcie „każdy sam musiał walczyć o własne życie”. (*jin*)

BĘDZIE NOWA CHATA POD RYSAMI

Los najwyżej usytuowanego w Tatrach schroniska został ostatecznie przesądzony. Liczący prawie 80 lat budynek, który wielokrotnie demolowały lawiny i obrywy kamienne, zostanie rozebrany do fundamentów. Nowy obiekt stanie w tym samym miejscu. Prace rozpoczną się już w czerwcu. W ciągu dwóch nadchodzących sezonów turyści nie mogą liczyć na nocleg pod

Wagą, będzie natomiast czynny bufet. Dyskusja o przyszłości schroniska toczyła się od czasu, gdy w styczniu 2000 potężna lawina poważnie naruszyła jego konstrukcję. Za przeniesieniem w bezpieczniejsze miejsce opowiadał się jego wieloletni (od 33 lat!) gospodarz, Viktor Beránek. Do ugody długo nie mogli dojść właściciele chaty – 70% udziałów ma Klub slovenských turistov a 30% SHS JAMES. Gdy w końcu przyjęto rozwiązanie Beránka, okazało się, że brak już czasu na pokonanie formalnych przeszkód związanych m.in. z prawem własności terenu pod budowę. Ponieważ do końca 2011 r. trzeba wykorzystać ministerialną dotację, władze KST i SHS JAMES zdecydowały o pozostawieniu obiektu w dotychczasowym miejscu. W połowie czerwca do prac przystąpi wyłoniona w przetargu firma Stavunion z Łomnicy Tatrzańskiej. Zarys budynku będzie powiększony, rozszerzy się przedsionek, znajdzie się kąpielownia, powstanie suszarnia i chemiczne WC dla obsługi (goście nadal będą korzystać z malowniczo usytuowanej ubikacji). Jadalnia będzie miała o 20 miejsc więcej, ale utrzymana zostanie liczba miejsc noclegowych. Projekt wyszedł z pracowni znanego architekta, Rudolfa Kruliaca z Wielkiej Łomnicy. Uwzględniono w nim podobno zagrożenia związane z lokalizacją schroniska. Użyte zostaną materiały i rozwiązania konstrukcyjne, które powinny oprzeć się przyszłym lawinom. Większość materiałów budowlanych (ok. 400 ton) przerzuci na teren budowy śmigłowcem. Harmonogram robót przewiduje, że do jesieni stanie budynek w stanie surowym, uroczystość otwarcia zaplanowano na 15 października 2011. Oczywiście wiele będzie zależało od kapryśności tatrzańskiej aury. Warto przypomnieć, że w r. 1931 nagle załamanie pogody w drugiej połowie września niemal nie skończyło się tragicznie dla 17 więzionych na placu budowy robotników. Szefowie firmy Stavunion przyznają, że budowa chaty pod Wagą będzie dla nich nowym wyzwaniem, choć mają tatrzańskie doświadczenie, bo prowadzili remont Schroniska Kieżmarskiego.

Monika Nyczanka

80. URODZINY JERZEGO WALI

31 stycznia 2010 r. Jerzy Wala ukończył 80 lat. Rocznicę uczcił wydając kolejną, imponującą monografię gór Azji. Opracowanie dotyczy obszaru górskiego Nyaingentanglha West Range w Tybecie, liczy 170 stron, zawiera masę zdjęć (kilkadziesiąt z aplikacji Google Earth) i ogromną ilość map. Zdjęcia i mapy opatrzone są charakterystycznymi komentarzami Jerzego. Opracowanie zawiera również teksty: Jerzego Wali – opisujący obszar górski, jego podział i topografię oraz Janusza Majera – omawiający eksplorację i działalność alpinistyczną w tym rejonie. Angielską wersję tekstów podano w tłumaczeniu Jakuba Momatiuka. Autorami zdjęć są Grzegorz Chwoła, Janusz Majer oraz wspinacze austriaccy Wolfgang Axt i Christian Hass. W opracowaniu wykorzystano materiały i informacje nadesłane przez redaktora Japanese Alpine News, Tamotsu Nakamurę, Wolfganga Heichela z Niemiec i Lindsaya Griffina, redaktora Mountain Info z Wielkiej Brytanii.

Tymczasem w ostatnich numerach krakowskich periodyków: „Kraków” miesięcznik społeczno-kulturalny nr 2–3 luty–marzec 2010 oraz „Alma Mater” miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego nr 122–123 luty–marzec 2010 ukazały się obszerne artykuły Janusza Fedirko, omawiające działalność górską, kartograficzną, monograficzną i wydawniczą Jerzego Wali. Artykuły ilustrowane są licznymi zdjęciami. Jedno pokazuje Jerzego w jego domowej „pracowni” w Krakowie. Artykuł w „Alma Mater” podaje bogatą listę literatury źródłowej, w której znalazłem pracę magisterską Doroty Nierody (AWF w Krakowie 1966 r.) p.t. „Jerzy Wala – materiały do biografii i bibliografii alpinisty”.

Janusz Majer

Z GÓR NAJWYŻSZYCH

● W dniach 19–22 listopada 2009 Włosi Enrico Bonino, Nicolas Meli i Francesco Cantu poprowadzili nową drogę pn. ścianą Hama Jomjuma (5970 m) w rejonie Khumbu – 1100 m, W15+/M7/5a. ● Amerykanie David Gottlieb i Joe Puryear zdobyli 12 marca dziewięć szczyt Takargo (6771 m) w Rolwaling Himal. Wspinali się wsch. ścianą do grani i nią w mroźnej wichurze do szczytu głównego. W latach 2008–09 dokonali w Rolwalingu pierwszych wejść na Kang Nachugo (6735 m) i na Jobo Rinjang (6778 m). Z Polski wyjechała na Takargo 4-osobowa grupa, której została szansa już tylko II wejścia. ● Wyprawa z Petersburga w Khumbu Himal weszła na Cholatse (6440 m) środkiem pn. ściany. 20 marca szczyt osiągnęli Walerij Szamalo, Aleksandr Gukow i Wiktor Kowal. Na ścianie jest już 5 samodzielnych dróg. Szczyt, zdobyty w r. 1982, w WEGA nosi nazwę Jobo Lhaptshan. ● Przed sezonem nepalska Fishtail Air nawiązała współpracę ratowniczą ze Swiss Air Zermatt. 22 kwietnia helikopter „Squirrel” pilotowany przez Szwajcarów uratował na Manaslu z obozu II (6500 m) 3 tkwiących tam w śniegach